

MARZENA BOGUS-SPYRA

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Katedra Badań nad Edukacją

ORCID: [0000-0001-9707-4484](https://orcid.org/0000-0001-9707-4484)

CHARYZMATYCY CZY MARKIERANCI – OBRAZ PASTORÓW I KSIĘŻY W *DZIENNIKU* ANDRZEJA CINCIAŁY Z LAT 1846–1853

CHARISMATICS OR LOAFERS? – THE IMAGE OF PASTORS AND PRIESTS IN ANDRZEJ CINCIAŁA'S *DIARY* FROM 1846–1853

ABSTRACT: The notary Andrzej Cinciała (1825–1898) of Cieszyn left behind his *Diary*, written in 1846–1853. In his notes, which he kept regularly, almost daily in the early years, we find a detailed description of the activities of both the author and his circle of friends, including those forming the Polish national movement in Cieszyn Silesia. *Diary* contains numerous apt observations on everyday life, including the author's opinions about the clergy of the time. The article, which is based on analysis of the contents of *Diary*, attempts to present issues concerning reception of the work of priests and pastors influencing the educational fate of secondary school pupils from Cieszyn Silesia. It would be a truism to point out that for generations the clergy have served as mentors and arbitrators for certain layers of society. However, contrary to the traditional view put forth by Polish historiography, among them there were not only charismatic leaders, but also people who avoided honest service.

KEYWORDS: Cieszyn Silesia, clergy, diary, education, secondary school, studies

Andrzej Cinciała (1825–1898) jest jedną z najważniejszych postaci w dziejach Śląska Cieszyńskiego, a jego życiorys może stanowić egzemplifikację polskiego aktywisty na omawianym terenie. Po kilku latach nauki w cieszyńskim Gimnazjum Ewangelickim, jako jeden z pierwszych Polaków ze Śląska Cieszyńskiego podjął studia na Wydziale Filozoficznym, a następnie na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego (1848–1853), gdzie w 1859 r. uzyskał również doktorat. Pełnił

funkcje notariusza we Frysztać (1867–1881) i w Cieszynie (od 1881 r.). Był redaktorem „Tygodnika Cieszyńskiego” – pierwszego polskiego pisma na Śląsku Cieszyńskim (1848) oraz współzałożycielem Czytelni Ludowej w Cieszynie i innych polskich stowarzyszeń, przewodniczącym Politycznego Towarzystwa Ludowego w Cieszynie (1884). Zbierał i publikował materiały folklorystyczne (pieśni, przysłowia, wyrażenia gwarowe) z terenu Śląska Cieszyńskiego¹.

Na kartach jego *Dziennika*² wiele jest konstatacji, dotyczących duchowieństwa obu konfesji dominujących na terenie Śląska Cieszyńskiego. W regionie odgrywało ono zawsze znaczącą rolę, gdzie relacje pomiędzy obu chrześcijańskimi wyznaniem były nad wyraz skomplikowane, co można wytłumaczyć wydarzeniami historycznymi. W połowie XVI w. na omawianym terenie luteranizm został uznany przez księcia Waclawa Adama wyznaniem panującym, ale już w 1609 r. jego syn i następca Adam Waclaw powrócił na łono Kościoła katolickiego, a wraz z objęciem władzy przez Habsburgów w 1653 r. rozpoczął się proces forsownej kontrreformacji. Pomimo to spora część mieszkańców regionu (w tym szlachty) pozostała przy protestantyzmie i doczekała cesarskiej zgody na budowę Kościoła Jezusowego w Cieszynie w 1709 r. Przez następne półtora wieku luteranie działali w regionie jako tolerowana mniejszość. Dopiero po wydarzeniach Wiosny Ludów wyznania protestanckie uzyskały całkowite równouprawnienie w monarchii austriackiej. W połowie XIX w. katolicy stanowili ok. 70% mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, protestanci niespełna 30% (z tendencją spadkową), a niespełna 1% wyznawcy judaizmu (2,5% w 1910 r.). Administracyjnie Kościół katolicki dzielił się na osiem dekanatów i kilkadziesiąt parafii, które tworzyły Generalny Wikariat dla austriackiej części diecezji wrocławskiej. W skład ewangelickiego senioratu śląskiego wchodziło w połowie XIX w. 10 zborów (przed I wojną światową – 16)³. Zdecydowana większość duchownych, zarówno katolickich, jak

¹ Andrzej Cinciała doczekał się licznych biogramów, m.in. w ogólnokrajowych słownikach biograficznych: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, red. Władysław Konopczyński, Kraków 1938, s. 76; *Śląski Słownik Biograficzny*, red. Jan Kantyka, Władysław Zieliński, t. 2, Katowice 1979, s. 52–54; *Biografický slovník Slezska a severní Moravy*, red. Milan Myška, seš. 8, Ostrava 1997, s. 25–26; *Biografický slovník českých zemí*, red. Pavla Vošahlíková, seš. 9, Praha 2008, s. 421–422. Kolejny biogram zamieszczony został w *Elektronicznym Słowniku Biograficznym Śląska Cieszyńskiego*, do którego odsyłam również w przypadku innych wspomnianych w tekście osób związanych z omawianym regionem.

² *Andrzej Cinciała, Dziennik 1846–1853*, wyd. Marzena Bogus, cz. 1–2, Cieszyn 2015, ss. [928] + płyta DVD (Bibliotheca Tessinensis VII, Series Polonica 4).

³ Oskar Wagner, *Mutterkirche vieler Länder. Geschichte der Evangelischen Kirche im Herzogtum Teschen 1545–1918/20*, Wien–Köln–Graz 1978; *Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim*.

i protestanckich, wywodziła się z miejscowych rodzin, aczkolwiek protestanci pastorzy, przeważnie po studiach w Niemczech, w silniejszym stopniu identyfikowali się z dominującą na tym terenie kulturą niemiecką. Niemniej jednak polski ruch narodowy zrodził się wśród uczniów Gimnazjum Ewangelickiego w Cieszynie, przewodzili im Paweł Stalmach i Andrzej Kotula, do których dołączył A. Cinciała⁴.

Struktury oraz funkcjonowanie kościelnych instytucji reprezentujących poszczególne wyznania zostały już zbadane i opracowane, podobnie jak polityczne dzieje regionu, na podstawie różnych dokumentów historycznych, w tym akt urzędowych. Rzadziej zachowały się źródła narracyjne pozwalające ocenić bieżące wydarzenia historyczne z punktu widzenia samych bohaterów. Pierwszym obszernym źródłem tego rodzaju w języku polskim jest właśnie omawiany *Dziennik* Andrzeja Cinciały, pisany (najpierw po niemiecku) od 1844 r. (zachowany od 1845 r.). W początkowych latach były to regularne notatki pisane na bieżąco, w późniejszych stawały się rzadsze⁵. Sam wspomniany diariusz, jako pierwsze tak istotne źródło narracyjne z tego obszaru, może być wykorzystany do badań społeczności lokalnej, w tym odzwierciedlenia nastrojów, poglądów, dylematów środowiska, w którym działał młody Cinciała (wówczas uczeń gimnazjum, a następnie krakowski student). Może też częściowo ilustrować aktywność zawodową i prywatną tutejszych księży percypowaną przez lokalne gremia. *Dziennik* może również zostać wykorzystany do badań nad zjawiskami związanymi ze stanem świadomości znacznej części mieszkańców Śląska Cieszyńskiego w połowie XIX stulecia, w tym także animozji na tle religijnym. Nie jest tajemnicą, że wzajemne stosunki pomiędzy osobami należącymi do obu głównych wyznań na Śląsku

W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie, red. Renata Czyż, Waław Gojniczek, Daniel Spratek, Cieszyn 2010; Janusz Spyra, *Śląsk Cieszyński w okresie 1653–1848*, Cieszyn 2012, s. 283–340; David Pindur, *Světla a stíny barokní církvě ve Slezsku. Frýdecké arcikněžství v letech 1654–1770. Struktury, procesy, lidé*, Český Těšín 2015; Veronika Tomášová, *Evangelici na Těšínku v tolerančním období (1781–1861)*, Český Těšín 2018 oraz stosowne artykuły w pracy zbiorowej *Dziedzictwo górnośląskiej reformacji. Wpływ protestantyzmu na politykę, społeczeństwo i kulturę w XVI–XX wieku*, red. Joachim Bahlecke, Waław Gojniczek, Ryszard Kaczmarek, Katowice 2018.

⁴ Edward Buława, *Pierwsi szermierze ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim*, Cieszyn 1997.

⁵ Szerzej: Marzena Bogus, *Kartki nie tylko dla biografów, czyli „Dziennik” Andrzeja Cinciały z lat 1846–1853*, [w:] *Andrzej Cinciała*, s. 11–91. Należy dodać, że pod koniec życia na podstawie swego dziennika Cinciała opracował pamiętnik: *Pamiętnik Dra Andrzeja Cinciały notariusza w Cieszynie (1825–1898)*, wyd. i wstęp Jan Stanisław Bystroń, Katowice 1931.

Cieszyńskim, katolicyzmu i protestantyzmu, dalekie były od ideału⁶. Jak napisał w swoich wspomnieniach Josef von Kalchberg⁷, poddani arcyksięcia Karola Habsburga, katolicy, protestanci i wyznawcy judaizmu, żyli w stanie zbrojnej neutralności („bewaffneter Neutralität”)⁸. To pojęcie znakomicie ilustrują zapiski młodego Cinciały. Na kartach *Dziennika* odnajdujemy ponad 30 duchownych reprezentujących poszczególne wyznania. Z nazwiska wymienia 22 pastorów⁹, siedmiu księży katolickich¹⁰, jednego greckokatolickiego¹¹ i jednego rabina¹². Poza tym kilkakrotnie napomyka o spotkaniach z innymi przedstawicielami kleru, którzy pozostają jednak anonimowi.

Śledząc informacje o duchownych zawarte w *Dzienniku*, nie spodziewajmy się uznania i atencji dla pracy tego środowiska¹³. Cinciała, jako dwudziestoparolatek, wielokrotnie nie tylko krytykuje zachowania tej grupy, ale pozwala sobie na prywatne obelgi i obraźliwe epitety. Właściwie tylko pojedyncze przypadki usług Bożych zapracowały na miano jednostek charyzmatycznych¹⁴, oddanych swemu zadaniu. Pozostali kapłani, w tym *gros* pastorów ewangelickich, to według

⁶ Szerzej: Janusz Spyra, *Prowincjonalny liberalizm. Niemieckie stronnictwo polityczne wobec kościołów i wyznań w 2. połowie XIX wieku w krajach monarchii austro-węgierskiej*, [w:] *Modernizace cirkve od zrušení jezuitského řádu do II. Vatikánského koncilu*, red. Marek Vařeka, Aleš Zařický, Ostrava 2018, s. 100–114.

⁷ Josef von Kalchberg (1801–1882), dyrektor Komory Cieszyńskiej, w latach 1849–1860 był namiestnikiem Śląska Austriackiego, później Galicji, w latach 1863–1865 ministrem handlu w rządzie wiedeńskim.

⁸ Josef Kalchberg, *Mein politisches Glaubensbekenntnis*, Leipzig 1881, s. 198.

⁹ Pastorzy: Samuel Traugott Bartelmus, Jerzy Filipek, Jan Winkler, Rudolf Žlik, Andrzej Żlik, Henryk Gustaw Kłapsia, Alfred Gustaw Kłapsia, Karol (Karl Traugott Gottlieb) Gazda, Paweł Kajzar, Karol Koczy (Kotschy), Gustaw Chmiel, Karol Fryderyk August Otręmba (Otręba), Paweł Terlica (Terlitz), Wilhelm Raszka, Jerzy Bogusław Heczko, Bernard Folwarczny, Johann Friedrich Gloksin (Gloxin), Johann Kukucz, Carl Samuel Sneider (Schneider), Heinrich Leberecht Sittig.

¹⁰ Księża katolicy: Adam Kacper Jakubowski, Jan Guth, Bernard Becker, biskup Melchior Diepenbrock, Józef Paduch, Jerzy Prutek, Antoni Leopold Mączka.

¹¹ Leon Laurysiewicz (1798–1854), ksiądz greckokatolicki, od 1833 r. zastępca profesora katedry nauki religii na Uniwersytecie Jagiellońskim, od 1835 r. profesor teologii pastoralnej.

¹² Isaak Noe Mannheimer, nieoficjalny rabin z dzielnicy Seitenstetten w Wiedniu. *Andrzej Cinciała*, s. 513.

¹³ Podobnych negatywnych opinii nie brakowało rzecz jasna po drugiej, katolickiej stronie, jednak w dokumentach z epoki tego rodzaju jasnych dowodów antypatii wyznaniowych znajdujemy niewiele. Jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej Ludwik Heim, uważany za pierwszego polskiego regionalnego poe, pisał, że się Cieszyn „lutrą jako gnojem brzydzi”, zob. Janusz Spyra, *Sprawy wyznaniowe*, [w:] *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych*, red. Idzi Panic, t. 2, Cieszyn 2010, s. 276.

¹⁴ O sposobie panowania charyzmatycznego: Max Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Warszawa 2002, s. 185–192.

autora *Dziennika* markieranci stwarzający pozory wykonywania posługi, których trudno nazwać godnymi reprezentantami swego Kościoła.

Cinciała był ewangelikiem, toteż wielokrotnie negatywnie ocenia nie tyle sam katolicyzm, ile kler katolicki, podkreślając rozwiązłość obyczajową księży, rozpasanie oraz nastawienie na wygodne życie kosztem wiernych. Chyba najdosadniejszy jest w pamflecie z 23 I 1846 r., kiedy pisze¹⁵:

Katolicycy księdzowie
To są pasibrzuchowie
Mądry to ich tak zowie.
Wednie wszyscy żerą piją

Wszystcy bez starosci żyją
Lud do błędu uwadzają;
wieczór wszyscy w karty grają [...]

Nie było księdza naświecie
By niekurwił wzmie wlecie
Wszystcy szągają podbrzuszek
Nie raczają się tych puszek¹⁶.

Jakby tego było mało, wzburzony jakimś wydarzeniem dopisał na marginesie: „Opowiem niecoś ważnego o tem, co się stało wtych dniach, lecz aż się troszkę lepiej dowiem o ty sprawie, i dowiodę znowu, co już jest dawno dowiedzione, że księdzowie kat[olicycy] wszyscy kurwiorze”.

Niepochlebne zdania pojawiają się jeszcze wielokrotnie, drwi też z katolickich okresów postów i hipokryzji polegającej na ukrytym spożywaniu tłustych potraw w dniach, w których powinni przestrzegać reguł związanych z dietą bezmięsną¹⁷, w jeden z piątków napisał:

Dzisiaj, niesłony nie masny
Przyszedł zaś piątek nieszczasny

¹⁵ Cytaty stanowią transliterację tekstu źródłowego. Chcąc zachować wierność oryginałowi, nie poprawiano zapisu i błędów, nawet tych rażących. Zob. Bogus, *Kartki nie tylko dla biografy*, s. 83–87.

¹⁶ *Andrzej Cinciała*, s. 147.

¹⁷ *Ibidem*, s. 153, także s. 175. Podczas pobytu w 1852 r. u hrabiego Eugeniusza Dzieduszyckiego w Krakowie Cinciała stale podkreślał, że wymuszone posty nie mogą podobać się Bogu (*ibidem*, s. 817 oraz s. 822).

Człowiek mięsa nieuwidzi
 Bo się katolik nim brzydzi.
 Brzydzi się brzydzi publicznie
 Potajemnie ale liczne
 Kawałki dobrzucha skrywa
 I z papieża się wysmiewa.

Wyraźnie widać osobistą niechęć autora *Dziennika* do kleru katolickiego. Jego negatywnych opinii o Kościele katolickim nie należy jednak absolutyzować. Cieszyńscy ewangelicy, w tym sam Cinciała, przejęli jako własne pewne aspekty katolickiego życia, jak np. określanie protestanckich duchownych księżmi (a nie pastorami). Cinciała prowadził zapiski nie tylko według dni kalendarza świeckiego, ale uwzględniał w nim święta chrześcijańskie. W 1846 r. brał udział i relacjonował wizytę w Cieszynie biskupa wrocławskiego Melchiora Diepenbrocka¹⁸. Aby oddać Cinciale sprawiedliwość, należy dodać, że niekiedy chwalił kazania księży i bywał w Kościele katolickim na wybranych mszach. W Boże Narodzenie 1847 r. napisał: „Wstałem o 4 i poszedłem na Jutrznię do kat[olickiego] Kościoła. Cisba była ogromna i ludzi cały koscioł. Niebyłem jeszcze nigdy na kat[olickiej] Jutrzni, a dla tego chciałem wiedzieć, jakto się też to tam odprawia. Najbardziej się mi podobały pieśni pasterskie, te były śpiewane przez współczłonków złonczenia śpiewaków i przez panny, z acomp[aniamentem] muzyki. Bardzo mię to zajmowało; były to pieśni nationalne i pieśni wesołe”¹⁹. Tę uroczystość przedłożył nawet nad nabożeństwo ewangelickie, bowiem dalej zanotował: „Ztąd poszedłem do ew[angelickiego] Kościoła; ludu był pełny Kościół. Folw[arczny] trzymał kazanie, jakie było nie wiem, bom go nieposłuchał, i w połowie poszedłem precz”²⁰.

Jako krakowski student krytycznie oceniał kazania księży, którzy mając możliwości, nie przykładali się do oświecania ludu: „Poszedłem z M[ieczysławem]²¹ na zamek do kościoła, było właśnie kazanie, jakiś nowicyusz popisowywał się z swoim

¹⁸ *Andrzej Cinciała*, s. 332–335; Obszernie pobyt Melchiora von Diepenbrocka na Śląsku Cieszyńskim w dniach 27 VI–15 VIII 1846 r. zrelacjonował Matthias Dangelmaier na łamach „Moravii”, nr 88 z 23 VII 1846, s. 349–351.

¹⁹ *Andrzej Cinciała*, s. 574.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ Chodzi o Mieczysława, syna hrabiego Eugeniusza Dzieduszyckiego, właściciela licznych dóbr na terenie Galicji, którego Cinciała był przez pewien czas wychowawcą. Do obowiązków autora *Dziennika* należał nadzór nad edukacją prawniczą Mieczysława, przygotowanie go do prywatnych egzaminów, ogólne wychowanie kulturalne i patriotyczne oraz pełnienie roli „pana do towarzystwa”.

rozumem. Dziwna, lecz nie! naturalna rzecz, że mię te kazania zwyczajnie zgarszają. Jak chętnie poszedłbym co niedziela na jedno lub dwa kazania, gdybym usłyszał kaznodzieję, mowcę, ale o takiego trudno. Ksiądz ledwo co nabazgrze w domu, na kazalni jako tako odczyta i to już kazanie. A do tego zawsze jedno a to samo, wiecznie oklepane piekło, grzechy, pomsta itd. aż człowieka złość i żal bierze. Człowiek się prawdziwie nic w kościele tj. chce powiedzieć z kazania nie zbuduje, bo kościół będąc niemy, lepiej co do serca i do rozumu przemawia jak książe. A to Kraków, gniazdo oświaty, a cóż dopiero nawsi, gdzie niemasz świadków, że się tak wyrażę”²².

Uznaniem Cinciały cieszyli się za to księża (i pastorowie), którzy podczas jego licznych wycieczek i podróży potrafili wzbudzić w nim zachwyty, wygłaszając kazania w literackim języku polskim. Był na to szczególnie wyczulony, jako apologeta, krzewiciel i obrońca języka ojczystego²³: „Zwiedziwszy nieco Szczawnicę wyższą udałem się do Kościoła, bo w Kościele najlepiej można poznać lud okoliczny i miejscowy, jego cechy, stroj i inne właściwości. [...] Ksiądz kazał o kłamstwie dosyć dobrze i w pięknej polszczyźnie, ludzie, szczególnie kobiety powiększej części drzemały stojąc lub siedząc”²⁴. W innym miejscu wspomina: „W Szonowie byłem nakazaniu P[robošzcza] Mączki²⁵. Kazał dosyć czysto popolsku, lecz mięszał dużo prowincjonalizmów i zakończył słowa naszym dyalektem np. Joch, byłech, posłół ect. Kazanie było o poprawianiu się”²⁶. Cinciała nie mógł się również pogodzić z tym, że większość księży, mając możliwość propagowania mowy polskiej, opowiadała się za językiem niemieckim, a ksiądz Paducha²⁷ nazwał nawet „szwabem”, co może dziwić, ponieważ ten był pierwszym prezesem Czytelni Polskiej, która zaczęła działać 15 XI 1848 r., a której to organizacji Cinciała był mocno oddany. Uzasadnieniem powołania Czytelni była przecież „konieczna potrzeba wydoskonalenia się w języku polskim ku podźwignięciu go w powszechnem używaniu”²⁸.

²² *Andrzej Cinciała*, s. 751.

²³ O języku i gwarze Śląska Cieszyńskiego: Zbigniew Greń, *Język „Dziennika” Andrzeja Cinciały jako przykład dziewiętnastowiecznej polszczyzny regionalnej Śląska Cieszyńskiego*, [w:] *Andrzej Cinciała*, s. 93.

²⁴ *Andrzej Cinciała*, s. 782.

²⁵ Antoni Leopold Mączka (1809–1881), proboszcz w Szonowie od 1838 r. Zbierał pieśni i w 1884 r. wydał w Ołomuńcu dwa zbiory (choć po niemiecku).

²⁶ *Andrzej Cinciała*, s. 709.

²⁷ Józef Paduch (1787–1861), ksiądz katolicki, od 1818 r. proboszcz w Goleszowie, od 1840 r. proboszcz i dziekan cieszyński, od 1855 r. proboszcz w Strumieniu.

²⁸ Marzena Bogus, *Kotulowie i ich działania oświatowe na Śląsku Cieszyńskim w XIX i XX wieku*, Ostrava 2006, s. 123.

Andrzej Cinciała nie był wolny od opinii panujących w środowisku ewangelickim, w którym się wychował, gdzie księża katolicy często uważani byli za leniwych i nieżyczliwych: „Z Golasowic poszedłem drogą prowadzącą do Pielgrzymowic. Kosciół cały drewniany leży na wysokim pagorku, udałem się w bok z drogi aby go widzieć. Kazałem prosić księdza, aby pożyczył kluczków, lecz J[ego] M[iłość] Pan Paterek raczył odpowiedzieć «że on tam nie ma czasu chodzić po kościele». Poszedłem do organisty, tego niebyło w domu. [...] Pan Paterek nazywa się Beker²⁹ a p[an] organista Miarka³⁰. Wielokrotnie wchodził też w rolę trefnisa, wraz z kolegami żartując z księży, których często postrzegał jako głupich, mało sprytnych i chciwych. Tę opinię znakomicie potwierdzają anegdoty, które krążyły wśród braci studenckiej w Krakowie, a które zanotował w diariuszu³¹. Nie było w tych zapiskach pogardy, może lekka protekcyjność.

Nie czuł niechęci do całej katolickiej grupy wyznaniowej³², niektórych darzył szacunkiem, jak wspomnianego już Melchiora Diepenbrocka³³, dla którego „dzwoony grzmiąły w całym mieście, i lud natchniony duchem świętem mniemał, że Boga między sobą prowadzi³⁴, czy Adama Kacpra Jakubowskiego³⁵, o tym ostatnim, który pochwalił młodzieńcze zapędy do czytelnictwa i tworzenia biblioteki polskiej³⁶ Cinciała pisze: „Poszedłem do Gorczyńskiego i ten [...] obznajomił mnie z Priorem Pijarów X[księdzem] Jakubowskim i dał mu przeczytać nasz program. «O co to za piękne chęci» powiedział, o, będziemy się starać, by wam wwaszych

²⁹ Bernard Becker (1813–1859), administrator parafii w Pielgrzymowicach od 1843 r. W 1857 r. zrezygnował ze stanowiska i wyjechał do Wiednia (zob. Alfons Nowack, *Historia parafii wiejskich Archidiecezji Żory na Górnym Śląsku*, Opole 2011).

³⁰ Andrzej Cinciała, s. 704. Chodzi o Karola Miarkę starszego (1825–1882), uważanego za ojca polskiego odrodzenia narodowego na Górnym Śląsku. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w Głogówku uczył jako nauczyciel ludowy w różnych miejscowościach, od 1850 r. w rodzinnych Pielgrzymowicach, gdzie był także organistą i pisarzem gminnym.

³¹ Andrzej Cinciała, s. 756, 757.

³² Katolikiem był np. dr Ludwik Klucki (1801–1877), cieszyński adwokat i przez jakiś czas burmistrz, w którego kancelarii Cinciała znalazł zatrudnienie w 1845 r. i który w decydujący sposób wpłynął na jego późniejszą karierę zawodową i narodową.

³³ Melchior von Diepenbrock (1798–1853) – biskup rzymskokatolicki wrocławski w latach 1845–1853. Bronił niezależności Kościoła wobec państwa. Wspierał ubogich i poszkodowanych przez los. Zwalczał ruch niemiecko-katolicki. W 1850 r. został kardynałem.

³⁴ Andrzej Cinciała, s. 332.

³⁵ Adam Kacper Jakubowski (1801–1882), pijar, w 1839 r. mianowany rektorem kolegium pijarów w Krakowie, działacz zwłaszcza na polu rolnictwa i oświaty. W 1859 r. przeniósł się do Warszawy.

³⁶ Chodzi o działania zapoczątkowane założeniem „Złączenia Polskiego” przekształconego w „Towarzystwo uczących się języka polskiego w gimnazjum ewangelickim w Cieszynie” oraz działania „Czytelnicy Polskiej”, zob. Andrzej Cinciała, s. 598, 610.

zamiarach dopomóż. Dał przynieść u Czecha starych kalendarzy 70 kawałków i te kazał pomiędzy lud rozdzielić, i obiecał naprzyszłość pomoc³⁷. Skłaniał w uznaniu głowę także przed Leonem Laurysiewiczem, księdzem grekokatolickim, profesorem teologii pastoralnej na wydziale teologicznym, pisał bowiem: „Co do profesorów to trzeba im oddać wtem sprawiedliwość, że wszyscy należeli do najzdatniejszych, wykład ich wyborny, porywający i Bóg wie, czy podobnie zdaniem profesorami miejsca oproznione zastępowane będą³⁸”.

W większości jednak wypowiedzi Cinciały nie były duchowieństwu przychylnie, toteż nie omieszczał odnotować, że księża, którzy nie wypełniali właściwie swojej posługi, nie mieli uznania wśród całej społeczności, nie tylko protestanckiej, dlatego pogardliwie (głównie podczas rabacji galicyjskiej) nazywano ich polskimi Żydami: „Dzisiaj przywieziono 28 ludzi różnego braku z Krakowa, którzy dalej prowadzeni będą. Nawet widziałem dużo księży i kapucynów z brodami i kutami. Ey wy pasibrzuchowie i Kra., i inni naśmawali się z nich, i przezywano je polskimi żydami. Jeden nawet kazanie działał przed ratuszem i przedstawiał swoją niewinność, pono się mu zachciało wina i pieczonek i pięknych żonek³⁹”. Żydzi, mimo tolerancji, nie cieszyli się w środowisku naszego bohatera uznaniem, a sam Cinciała pisał o nich w sposób obraźliwy⁴⁰. Tylko raz wyraził szacunek do duchownego żydowskiego, pisząc: „Szkoda, że nieszedłem na kazanie Manheimera (żydowskie)⁴¹”.

Najwięcej jednak zapisków poświęca Cinciała duchownym własnego wyznania, którym także nie szczędzi cierpkich uwag. W pewien sposób świadczą one o istniejących podziałach, w tym przypadku pokoleniowych, a nade wszystko światopoglądowych nawet wewnątrz wspólnoty ewangelickiej, na zewnątrz zazwyczaj prezentującej się jako monolit. Przy swoim sceptycyzmie wobec zwierzchników kościelnych, autor *Dziennika* był osobą bardzo pobożną, o czym świadczą liczne fragmenty zapisków, które można uznać za prywatną rozmowę z Bogiem,

³⁷ *Ibidem*, s. 585.

³⁸ *Ibidem*, s. 810.

³⁹ *Ibidem*, s. 192.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 554, 673, 687, 778.

⁴¹ Chodzi o kazanie z okazji śmierci arcyksięcia Karola Habsburga, księcia cieszyńskiego, jakie 30 V 1847 r. wygłosił w cieszyńskiej synagodze kaznodzieja, tj. nieoficjalny rabin z dzielnicy Seittenstetten w Wiedniu, Isaak Noe Mannheimer (1793–1865). Zob. Janusz Spyra, *Żydzi na Śląsku Austriackim 1742–1918. Od tolerowanych Żydów do żydowskiej gminy wyznaniowej*, Katowice 2005, s. 132.

o którego opiekę stale się modlił, ale któremu również za wszystko, co go spotykało, gorąco dziękował⁴².

Spośród wszystkich duchownych niekwestionowanym autorytetem autora *Dziennika* był Gustaw Henryk Kłapsia⁴³. Właściwie tylko przy jego postaci brakuje zapisków, które świadczą o przedmiotowym, pogardliwym stosunku⁴⁴. Na kartach jawi się jako osoba charyzmatyczna, porywająca społeczność ewangelicką swoimi kazaniami oraz uczciwy człowiek, także w życiu prywatnym. Przez kolejne lata swoich zapisków Cinciała podkreśla, że Kłapsia przewyższa wiedzą i erudycją innych pastorów: „Niech mię naśmiewa kto chce, ja sam wiem, com już gadał na księżę, lecz Kłapsia – przedtym mam respekt. Zaważy wszystkich księzów tu w Cieszynie, i chociaż by ich było 300 takowych. Umieniłem sobie każde ranne kazanie słuchać osobliwie, ale te Kłapsie. Ja że tylko dla tego idę, bym się przecie coś nauczył. Lecz widzieć jego usiłowania, jego gorliwe przednoszenie, jego gruntowe wypracowanie, i język czysto polski. Oby Cieszyn takiego męża zaś potobie mógł mieć!!!!”⁴⁵.

Z nieco odmiennym odbiorem posługi duchowej i działalności szkolnej mamy do czynienia w wypadku opisu aktywności drugiego pastora, także efora gimnazjum – Andrzeja Żlika⁴⁶. W tym wypadku trudno mówić o entuzjazmie dla pracy kaznodziei: „Żlik tylko trzymał mowę przed ołtarzem, lecz się mi nie bardzo lubiła”⁴⁷. Cinciała zupełnie nie kryje niechęci, która powstała na skutek braku pomocy ze strony Żlika jako przełożonego gimnazjum: „takowych złodziejów jak Żlik trzeba było dawno obieścić⁴⁸ [...] Są to prawi wilcy drapieżni, co chodzą pod

⁴² Nie przeszkadzało mu to w opuszczaniu niedzielnych nabożeństw i uczęszczaniu na te, które głosił ceniony kaznodzieja.

⁴³ Gustaw Henryk Kłapsia (1799–1865), pastor, pedagog, senior Kościoła ewangelickiego na Śląsku Austriackim. Nauczyciel i dyrektor gimnazjum ewangelickiego w Cieszynie. Jako inspektor szkół cieszyńskiej parafii ewangelickiej wprowadził w szkołach w latach 1845/1846 język polski w miejsce czeskiego. Kłapsia był jednym z przełożonych gimnazjum, jako jego efor (grono eforów składało się w tym okresie z pięciu osób, trzech świeckich reprezentantów zboru oraz dwóch duchownych, drugim był A. Żlik).

⁴⁴ Nie zmienia to faktu, że przy niepowodzeniach szkolnych pomstował: „Niech mi zawiści Kłapsia, tyn oszust i nie wilk, lecz tygrys, krokodyl, nosorog, i boa, w 4 skorach owieczych, tego żem wstąpił do Gymnazyum”, zob. *Andrzej Cinciała*, s. 509, s. 484.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 243, 280, 309, 324, 343.

⁴⁶ Andrzej Żlik (1802–1865), pastor i nauczyciel gimnazjalny w Cieszynie. Później przez kilkanaście lat członek Rady Miejskiej w Cieszynie, poseł do Sejmu Krajowego w Opawie (1861–1864).

⁴⁷ *Andrzej Cinciała*, s. 161.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 471, 475.

skorami owczemi, udawając, że się napoły świętami, szczeremi sprawiedliwemu ludzmi, są przytem ale zdziercami i złodziejami zboru i każdego człowieka co im przyjdzie pod ręce. Niech mi zawisci Zlik [...] zeżere Alumneum, którą już o kilka tysięcy o kradł, niech sobie ze żere stypendium, którom bym był mógł dostać”⁴⁹.

Te obelżywe zdania pisane w stanie gniewu i irytacji, w późniejszym *Pamiętniku*⁵⁰, który opracował pod koniec swojego życia (w latach 1891–1896), stają się łagodniejsze lub w ogóle są pomijane, w każdym razie większość informacji ma już stonowane zabarwienie emocjonalne. Podobnie dzieje się przy opisie Pawła Kajzara⁵¹, profesora gimnazjalnego, którego co prawda nie można zaliczyć bezpośrednio do grona pastorów, ale który ukończył studia teologiczne w Wiedniu, dlatego dla młodzieży powinien być wzorem cnót i moralności. Po latach w *Pamiętniku* Cinciała wyrażał się dość pozytywnie o tej postaci, podkreślając jego przychylność, podczas gdy w *Dzienniku*, poczynawszy od pierwszej wzmianki w maju 1846 r., odsądzał go od czci i wiary. Młodego gimnazjalistę niezmiernie irytował niski poziom zajęć oraz kompetencje pedagogiczne Kajzara, nauczyciela prowadzącego klasę IV, toteż pisał: „Uskarzam się bowiem na Kajzara. Co to za człowiek [...] to żaden nie uwierzy. Tak nie cierpliwem jestem, i często się oburza wewnątrz moje na to dziwowisko, bo to aż gańba [...]. Siedzi jako babilonski drak po katedrze i ołówką na katedrze albo palcem namurze liczy ixy, i na murze palcem objasnia. O niedziw, że wszyscy posłuchacze jego tak zaniedbali osobliwie w matematyce, która jest grontem całej studacyi niby”⁵². W kolejnych notach nie było lepiej, pisał o tym, że profesor psuł młode serca⁵³ i oczekiwał od uczniów prezentów. Kwestie gratyfikacji przewijają się przez cały okres nauki cieszyńskiej: „Kaizar też otrzymał gronewkę na święta, nie mogłem mu ofiarować więcej jako 2 Cwancyjgery, lecz i to przyjmie rad, bo on rad łapie”⁵⁴.

Kiedy jednak chodziło o cele „wyższe”, czyli o działania na rzecz propagowania języka polskiego, Cinciała szukając sposobów na pozyskanie członków do pracy w polskim kółku samokształceniowym, odwoływał się nawet do pomocy

⁴⁹ *Ibidem*, s. 509.

⁵⁰ *Pamiętnik Dra Andrzeja Cinciała*.

⁵¹ Paweł Kajzar (1809–1865), po gimnazjum w Cieszynie odbył studia teologiczne w Wiedniu. Od 1835 r. pracował w gimnazjum ewangelickim w Cieszynie jako nauczyciel gramatyki, języka łacińskiego, francuskiego oraz historii i propedeutyki filozofii, uczył także matematyki.

⁵² *Andrzej Cinciała*, s. 411.

⁵³ Kto maże, ten jedzie – przysłowie o sarkastycznym wydzwisku, konstatającym powszechność korupcji. *Ibidem*, s. 467, 471.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 486, oraz s. 382, 390.

nie lubianego P. Kajzara: „Marzyłem długo nad tem, jakoby najlepiej moj zamiar do skutku przywieść, tj. wzgl[ędem] Złączenia polskiego. Umieniłem więc pojsć do Kaizara i prosić go, aby mi był napomocny, żeby to oznajmił w szkole, i żeby też dodał chęci, itd. Przyobiecał mi, i napełnił mię nadzieją”⁵⁵. Ta współpraca nie przebiegała jednak gładko, a początkowa przychylność z czasem zamieni się w kłopotliwą zależność: „zabrała się nas większa część wniedzielę by zaś nieco z polskiego języka korzystać. Zaszedłem po Kaizara, jakem mu przyobiecał, i on powiedział, że przyjdzie. Przyszedł, usiadł do katedry i zaczął mówić poniemiecku o skutku tego złączenia itd. Mówił, że on będzie i jest protektorem tego złączenia, i że ponieważ nie może zawsze byđź przynim, mie substituuję za siebie; zapewnie pięknie mówił i słuchano go pilnie; osobliwie nam pieśni zalecał i mówił, że sam chce niektóre od nas słyseć. Otem ja już myślałem dawno, i to się mu też zczasem stanie, lecz że mnie tylko substitutem zrobił, to mi się niepodoba w tym zmyśle, bo ja jestem troszkę więcój; lecz dobrze że to wyrzekł, będę miał większy autoritat i mogę rychlój teraz wymówić Ja. Pytałem się wszystkich, czy chcą z woli dobrej zostać i mówili wszyscy, że chcą”⁵⁶. Z czasem Cinciała musiał bronić niezależności stowarzyszenia przed ingerencją grona pedagogicznego, zwłaszcza Pawła Kajzara, który uważał się za protektora powstałego kółka i biblioteki⁵⁷.

Autor *Dziennika* nie mógł się pogodzić z tym, że wielu profesorów i pastorów uważało język niemiecki za nadrzędny w stosunku do języków słowiańskich. Przykładem może być wypowiedź Pawła Kajzara podczas świętowania jego imienin, kiedy goście śpiewali: *Was ist das deutsche Vaterland*⁵⁸. „Po prześpiewaniu K[ajzar] się odezwał zokna: *Deutsch wird gesprochen auf den ganze Welt, daher ist die ganze Welt unser Vaterland, die Menschheit*”⁵⁹. Cinciała wielokrotnie prowadził dyskusje z „niemcami”, czyli według niego przeciwnikami rozbudzania polskiej identyfikacji językowej i kulturowej, którymi byli przeważnie jego gimnazjalni profesorowie, w tym pastory wychowani w wartościach kultury niemieckiej. Czasami wprost zarzucał im narodowe „odstępstwo”, zdradę i nieojalność. Stopniowo do agitowania za mową polską doszło śpiewanie pieśni „nacyjalnych”

⁵⁵ *Ibidem*, s. 561.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 566–567.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 638–639. P. Kajzar, uważał księgozbiór za własność gimnazjum ewangelickiego, zob. Książnica Cieszyńska w Cieszynie, zespół rękopisów, sygn. RS AKC. 624, k. 1–2.

⁵⁸ Pieśń do słów Ernsta Moritza Arndta z 1813 r. i muzyki Gustava Reicharda z 1825 r.

⁵⁹ „Po niemiecku mówi się na całym świecie, dlatego naszą ojczyzną jest cały świat, ludzkość” (niem.), zob. *Andrzej Cinciała*, s. 328.

i propagandowe dyskusje o tym, co można zrobić dla oświecenia własnego ludu. Przywołuje chociażby spotkania z Bernardem Folwarcznym⁶⁰: „Miałem zaś dzisiaj sromotną walkę z jednym niemcem, albo raczej z odrodzilem [...] Naostatku mu powiedziałem, że on jest «Uberläufer» jako i inni wszyscy księżowie i prof[esorowie] i że tacy są gorsi, jak prawi niemcy, bo nie są ani sław[ianami], ani niemcami. Mówił mi, że gdy tak myślę, że muszę nie studować na niem[ieckich] szkołach, że muszę iść do polskiej [...]. Terażem go dopiero poznał, że jest szwab, oby był chociaż szwabem ale jest przylepkim tylko niemieckim. Tak to, przysłowie nie łąże, w biedzie poznaż przyjaciela, pokąd byłem cicho, to obiecował, a jak ma co czynić, to się boi, i obawia”⁶¹. Jako „młody gniewny“ widzi u pastorów ułomności zarówno fizyczne: „Po rannym kazaniu, ktore ale kiepskie było, bo Sittig⁶² ma słabe piersi”⁶³, jak i intelektualnie rozbudzone ambicje, niewspółmierne do sytuacji: „Smętne to są godziny przy Sittigu. Dzisiaj się srożył jak Byk, że mu nieprzynaszamy porządnych prac, leczemy się wyzmiali zniego”⁶⁴.

Często z niewiadomych przyczyn daje wyraz swojej niechęci także do innych pastorów: „Raszka⁶⁵ gadał zemną, i ja sobie myślałem: «Osmarkałbym cię»”. Dodajmy, że Cinciała często kontaktował się z lokalnymi duchownymi. Przekonanie ich do misji krzewienia polskośći mogło przełożyć się na prowadzenie przez nich nauki i kazań w języku polskim. Niestety większość pastorów postrzegał jako tych, którzy „zapredali duszę” i nawet jeśli mogliby wesprzeć działalność prosłowiańską, wolą unikać tematu: „Koczy X[ksiądz] z Ustronia⁶⁶ dał mi do Krakowa 3 rekomendacje, t.j. na Otrembę, Czerwiakowskiego i na Henniga. Otremba⁶⁷ mię dobrze przyjął [...]. O sław[iańskich] zależytościach ani wspomniał [...] Toż samo i Hennig, najlepiej się samemu rekomendować. Podziękuję się na przyszłość za wszystkie rekom[endacje] do Krakowa od Koczego. On tam tylko Niemców

⁶⁰ Bernard Folwarczny (1816–1894), nauczyciel w gimnazjum ewangelickim w Cieszynie do 1848 r., później pastor w Błędowicach Dolnych.

⁶¹ Zdanie skreślone. Można odczytać „trząsący galattami (spodniami)”, zob. *Andrzej Cinciała*, s. 578, także s. 535, 507.

⁶² Heinrich Leberecht Sittig, pastor zboru cieszyńskiego, nauczyciel w III i IV klasie gimnazjum ewangelickiego w latach 1843–1847.

⁶³ *Ibidem*, s. 258.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 570.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 379. Wilhelm Raszka / Raschke (1803–1855), pastor w Bystrzycy od 1830 r.

⁶⁶ Karol Koczy / Kotschy (1789–1856), pastor w Ustroniu od 1811 r., do 1837 r. także w Góleszowie. W 1848 r. poseł z okręgu bielskiego do parlamentu we Frankfurcie. Publikował m.in. w „Nowinach dla Ludu Wiejskiego” i „Gwiazdce Cieszyńskiej”.

⁶⁷ Karol Fryderyk August Otremba / Otręba (1800–1876), pastor. *Ibidem*, s. 545.

zna, bo sam jest Niemcem”⁶⁸. Ta uwaga wydaje się niesprawiedliwa, zwłaszcza że Koczy próbował pisać po polsku: „Szczególnie martwią mię wiersze Koczego. Takie wiersze niech mi darują, przecie dawniej lepsze pisał. Sens jest w nich, to prawda, ale forma dzika i szorstka”⁶⁹.

Cinciała przyjaźnił się z kilkoma pastorami m.in. Jerzym Filipkiem⁷⁰, którego cenił i zabiegał o względy jego córki, grywał w karty, ale także dawał lekcje jego dzieciom⁷¹. Podczas swoich okolicznych wędrówek krajoznawczych odwiedzał wielu pastorów, m.in. Pawła Terlicę⁷². Charakterystyczna jest wypowiedź pokazująca niechęć niektórych duchownych ewangelickich do młodzieży katolickiej: „Poszliśmy do Gazdy⁷³ X[Księdza]⁷⁴. Ten nas przyjął z początku bardzo kiepsko, myślał bowiem żeśmy są kat[oliccy] studenci przyznał się nam puzniej że nam chciał już 10 kr. m. k. przynieść. Lecz jakeśmy nasze imiona powiedzieli, był bardzo rad, zawiódł nas do kościoła. Kościół się mi lubił, lecz to, że kazalnica lub ambona jest w ołtarzu. Pokazał nam potym bibliotekę, gdzieśmy pisma Woronicza P., Winarskiego, Mrongowiusa Lex[icon]⁷⁵ itd. z polskiej litteratury znaleźli, i niektóre bardzo ważne artykuły niemieckie. Dał wodki dobrej, dał chleba zmasłem, dał i jajecznika, i musieliśmy zostać uniego na obiad”⁷⁶.

Cinciała wielokrotnie szukał pomocy i protekcji u duchownych (także spoza regionu), np. u Gustawa Chmiela⁷⁷, który był członkiem Stowarzyszenia (początkowo

⁶⁸ *Ibidem*, s. 586.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 813, 822.

⁷⁰ Jerzy Filipek (1803–1858), absolwent gimnazjum ewangelickiego w Cieszynie i teologii w Wiedniu (1825–1828), pastor w Jaworzu (1828–1837) i w Ligotce Kameralnej od 1858 r.

⁷¹ *Ibidem*, s. 539, 561.

⁷² Paweł Terlica / Terlitz (1810–1888), z pochodzenia morawianin, pastor w Goleszowie od 1838 r., później senior zborów śląskich (od 1883 r.).

⁷³ Karol/Karl Traugott Gottlieb Gazda (1821–1874), absolwent gimnazjum ewangelickiego w Cieszynie, Liceum w Preszburgu (obecnie Bratysława) oraz teologii w Wiedniu. Od 1844 r. był wikariuszem w Dolnych Błędowicach, od 1848 r. profesorem w gimnazjum ewangelickim w Cieszynie, gdzie także pomagał w cieszyńskiej parafii.

⁷⁴ Na Śląsku Cieszyńskim do dzisiaj ewangelicy określają swoich duchownych mianem „księży”.

⁷⁵ W tym ostatnim przypadku chodzi o dzieło gdańskiego pastora, językoznawcy i badacza kultury Kaszubów. – Krzysztof Celestyn Mrongowiusz (1764–1855), *Lesebuch, Lexicon und Sprachlehre für die ersten Anfänge mit gramatisch erläuterten Anmerkungen = Zabawki pożyteczne, czyli Książka elementarna uczących się polskiego lub niemieckiego języka z słownikiem i krótką gramatyką*, Królewiec 1794.

⁷⁶ *Andrzej Cinciała*, s. 535.

⁷⁷ Gustaw Chmiel (1795?–1847), od 1828 r. pastor w Golasowicach, pochodził ze Śląska Cieszyńskiego, ukończył gimnazjum ewangelickie w Cieszynie i w latach 1826–1828 uczył w ewangelickiej szkole trywialnej w Cieszynie.

Fundacji) im. Gustawa Adolfa, ewangelickiej instytucji dobroczynnej, założonej w 1832 r. w Lipsku. Niewiele wskórawszy, podsumował: „Kazanie jego prawie podług niego; bardzo pospolite. [...] Książd fara Kosciół, pomieszkani jego, porządek i wszystko, pono i Gollasowice wszystko pojednych pieniądzech”⁷⁸.

Nawet swoim kolegom nie oszczędzał krytycznych uwag: „Heczko⁷⁹ nie posiada wielkiej biegłości w dysputacjach i nieumie szybko zrzucić rzeczy, i przeciwnika przeukazać o nieprawości. Robi też dużo błędów, jeszcze jako czuć zamiast słyszeć: od organ czuć aż na doł i.t.d., lecz tego nie można mu poczytać do nieumiejętności, bo i ja też sam b[ł]ędy robię wprędkości i nieuwadze. Lecz gada dyalektem orłowskim dosyć dobrze, jakom to słyszał dzisiaj”⁸⁰. Podejrzliwości nie tracił także wobec Jana Winklera⁸¹, słowianofila i pastora sprzyjającego młodym gimnazjalistom w ich narodowych poczynaniach. Nawet pochwały nie zmniejszała baczności: „Dr (Ludwik Klucki) gadał z Winklerem w polszczyźnie, ja ale jadłem po polsku. Mówił i omnie, że jabardzo dobrze gadam i piszym popolsku”⁸², zresztą jak wielokrotnie konstatuje Cinciała, polszczyzna J. Winklera rzeczywiście pozostawia wiele do życzenia, miejscami była wręcz niezrozumiała. Być może ostrożność powiązana była z tym, że gimnazjalne kółko dla doskonalenia się w języku polskim, miało wielu „ojców założycieli”. Jego działalnością zainteresowany był również J. Winkler, wcześniej opiekun czeskiej Besedy, który próbował wprowadzić do programu kółka naukę czeskiego języka, na co Cinciała jednak się nie zgodził: „Winkler X[ksiądz] z Nawsia był tu dzisiaj i przyszedł do naszego śpiewu. Dokończyliśmy *Gdzież jest dom moj*, szło to dzisiaj lepiej. Znowu dostałem dwie pieśnie. Mówił, jeżeliby się tu niemogło na Ślązk uwieźć też co cześkiem[o]wy, ja mowilem, że my się trzymamy podług Polakow, i że my tego niechcemy uczenić, ani też nie możemy”⁸³. Może to częściowo wyglądać na rywalizację młodego

⁷⁸ *Ibidem*, s. 473.

⁷⁹ Jerzy Bogusław Heczko (1825–1907), uczeń gimnazjum ewangelickiego w Cieszynie oraz szkół średnich w Kieżmarku i Lewoczy. Po seminarium nauczycielskim w Modrej studiował teologię w Wiedniu i w Szwajcarii (1849). Pastor w Bystrzycy, od 1859 r. w Ligotce Kameralnej. Redaktor i wydawca czasopisma „Ewangielik”, prezes Ewangelickiego Towarzystwa Oświaty Ludowej (1881–1890).

⁸⁰ *Andrzej Cinciała*, s. 528.

⁸¹ Jan Winkler (1794–1874), z Vsetina na Morawach, studia teologiczne w Lipsku (1818–1820). Był przez jakiś czas nauczycielem w Bielsku i w gimnazjum ewangelickim w Cieszynie, kaznodzieją we Vsetinie, a od 1826 r. pastorem w Nawsiu koło Jabłonkowa. Zbieracz pieśni ludowych, publicysta, czeski działacz kulturalny.

⁸² *Andrzej Cinciała*, s. 139.

⁸³ *Ibidem*, s. 580.

propagatora kultury polskiej ze starszym, doświadczonym animatorem (Cinciała podejrzewał, że pastor chce zostać redaktorem powstającego „Tygodnika Cieszyńskiego”⁸⁴). Cinciała współpracował z Winklerem wielokrotnie⁸⁵, ale ostatecznie drogi obu działaczy się rozeszły. Trudno się dziwić, że wykrystalizowany narodowy światopogląd cieszyńskiego gimnazjalisty nie rezonował z czeskim nastawieniem nawiejskiego duchownego.

Z biegiem lat opinie Andrzeja Cinciały łagodniały. Wspomniany *Pamiętnik*, który notariusz przygotował pod koniec życia⁸⁶, jest stonowany, właściwie pełen życzliwości dla środowiska, w którym spędzał młodzieńcze lata: „Głównym a właściwie jedynym profesorem moim był Paweł Kaizar także syn chłopa, a ten był mi zawsze przychylny”⁸⁷. Tych, którym życzył źle jako młodzian, postrzegał później jako ludzi wartościowych i zaangażowanych, chociażby pastora Żlika o którym pisał: „Żlik był wyśmienity łacinnik i grek, matematyk i botanik, i była to radość słuchać go, jak on to umiał wyłożyć swój przedmiot i zachęcić ucznia do uwagi i do nauki, do zamięłowania się do tego przedmiotu; można powiedzieć, że on umiał zelektryzować uczeni i przywiązać ich na zawsze albo przynajmniej na dłuższy czas do nauki w wykładanym przedmiocie”⁸⁸. Z czasem dostrzegał nawet wyższość „prowincjonalnych” kazań: „Ks. Otremba, proboszcz krakowskiego zboru ewangelickiego, miewał przed południem kazania niemieckie, a co drugą niedzielę po południu kazania polskie, na które po największej części sługi uczęszczały. Nie był to kaznodzieja pierwszorzędnny, jakiego by trzeba było na tak ważnym stanowisku, jako jest Kraków, i nudził okropnie, jeżeli już nie innym, to wieczną monotonią głosu [...]. Jaka to ogromna różnica między krakowskimi a cieszyńskimi kaznodziejami Żlikiem i Kłapsią; często myślałem, takich by tu trzeba, toby trochę lud rozruszali”⁸⁹.

Jak widać ci, których gimnazjalista Jędrzej postrzegał jako duchownych-łotrów, złodziei, nieudaczników i markierantów, po kilkudziesięciu latach, w pamięci notariusza Cinciały zajęli miejsca należne księżom pracowitym, zaangażowanym, pomocnym czy wręcz charyzmatycznym. Zapiski z *Dziennika* i wyważone

⁸⁴ *Ibidem*, s. 518.

⁸⁵ Więcej: Marzena Bogus, *O muzyce i książkach w nieznannej korespondencji Jana Winklera i Andrzeja Cinciały*, „Slezský sborník / Acta Silesiaca”, 114 (2016), s. 43–54.

⁸⁶ *Pamiętnik Dra Andrzeja Cinciały*.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 41.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 15.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 25.

refleksje umieszczone w *Pamiętniku* prowadzą do konstatacji, że każdą sytuację, podjętą czynność, działalność konkretnej osoby można odbierać odmiennie, wady zamieniają się w zalety, a „wilcy drapieźni” po pięćdziesięciu latach stają się duchowymi pasterzami. Zgodnie z nurtem mówiącym o biologii poznania, ale także biologii lektury⁹⁰ należy brać pod uwagę zmienną recepcję minionego czasu przez samego autora, który w określonym dla siebie etapie rozwoju psychofizycznego ferował aktualne dla danej chwili wyroki. W pozostawionych przez siebie młodzieńczych notach przyszedł cieszyński notariusz nie musiał maskować ani pozytywnych, ani negatywnych emocji. Mówią one po prostu tyle, że nie zawsze i nie przez wszystkich duchowni byli oceniani jako osobowości bez skazy, zasłużone na wszystkich polach działalności czy posągowi koryfeusze, jak chce tradycja polskiej historiografii.

SUMMARY

Andrzej Cinciała (1825–1898) left behind a *Diary* kept in the years 1846–1853. In his notes, kept regularly, and almost every day in the early years, we find a detailed description of the life and activities of the author and his circle of friends, including those forming the Polish national movement in Cieszyn Silesia. The journal contains many apt observations concerning everyday life, including the author's opinions about the clergy of the time. In his *Diary*, A. Cinciała lists more than 30 clergymen representing different faiths. By name he mentions twenty-two pastors, seven Catholic priests, one Greek Catholic priest and one rabbi; on several occasions he mentions meetings with other clergymen, who remain anonymous. The author, himself a Protestant, is critical of the work of Catholic priests, although he admits that some are worthy of praise. He also expresses a range of opinions about the Protestant clergy. Many priests are accused of focusing on matters of the flesh, and pastors acting also as teachers are accused of inadequate knowledge and no teaching skills. The majority are also criticised for disinterest in national matters and of preferring the German language learned at universities over the native Polish language. He also criticizes the content and style of sermons given by preachers of both faiths. He sees in some sermons such elements that give spiritual strength to the local community. Cinciała's *Diary* is a source demonstrating (alongside other issues which are not analysed in the article) that during a certain period of time, in a local community, but not always and not by everyone, members of the clergy were seen as examples worthy of imitation, a source of support and a spiritual example.

⁹⁰ Maria Janion, „Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś”, Warszawa 1996, s. 68.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

- Andrzej Cinciata. Dziennik 1846–1853*, wyd. Marzena Bogus, cz. 1–2, Cieszyn 2015 (Bibliotheca Tessinensis VII, Series Polonica 4).
- Biografický slovník českých zemí*, red. Pavla Vošahlíková, seš. 9, Praha 2008.
- Biografický slovník Slezska a severní Moravy*, red. Milan Myška, seš. 8, Ostrava 1997.
- Bogus Marzena, *Kotulowie i ich działania oświatowe na Śląsku Cieszyńskim w XIX i XX wieku*, Ostrava 2006.
- Bogus Marzena, *O muzyce i książkach w nieznannej korespondencji Jana Winklera i Andrzeja Cinciaty*, „Slezský sborník”, 114 (2016), 1, s. 43–54.
- Bogus Edward, *Pierwsi szermierze ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim*, Cieszyn 1997.
- Dziedzictwo górnośląskiej reformacji. Wpływ protestantyzmu na politykę, społeczeństwo i kulturę w XVI–XX wieku*, red. Joachim Bahlcke, Waclaw Gojniczek, Ryszard Kaczmarek, Katowice 2018.
- Elektroniczny Słownik Biograficzny Śląska Cieszyńskiego*, http://sloownik.kc-cieszyn.pl/?cli_action=1572529632.884.
- Greń Zbigniew, *Język „Dziennika” Andrzeja Cinciaty jako przykład dziewiętnastowiecznej polszczyzny regionalnej Śląska Cieszyńskiego*, [w:] *Andrzej Cinciata, Dziennik 1846–1853*, wyd. Marzena Bogus, cz. 1, Cieszyn 2015, s. 92–114.
- Janion Maria, *„Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś”*, Warszawa 1996.
- Kalchberg Josef, *Mein politisches Glaubensbekenntnis*, Leipzig 1881.
- Mrongowiusz Krzysztof Celestyn, *Lesebuch, Lexicon und Sprachlehre für die ersten Anfänge mit gramatisch erläuternden Anmerkungen = Zabawki pożyteczne, czyli Książka elementarna uczących się polskiego lub niemieckiego języka z słownikiem i krótką gramatyką*, Królewiec 1794.
- Nowack Alfons, *Historia parafii wiejskich Archiprezbiteratu Żory na Górnym Śląsku*, Opole 2011.
- Pamiętnik Dra Andrzeja Cinciaty notariusza w Cieszynie (1825–1898)*, wyd. i wstęp Jan Stanisław Bystroń, Katowice 1931.
- Pindur David, *Světla a stíny barokní církve ve Slezsku. Frýdecké arcikněžství v letech 1654–1770. Struktury, procesy, lidé*, Český Těšín 2015.
- Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, red. Władysław Konopczyński, Kraków 1938.
- Spyra Janusz, *Prowincjonalny liberalizm. Niemieckie stronnictwo polityczne wobec kościołów i wyznań w 2. połowie XIX wieku w krajach monarchii austro-węgierskiej*, [w:] *Modernizacja cirkve od zrušení jezuitského řádu do II. Vatikánského koncilu*, red. Marek Vařeka, Aleš Zařický, Ostrava 2018, s. 100–114.
- Spyra Janusz, *Sprawy wyznaniowe*, [w:] *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych*, red. Idzi Panic, t. 2, Cieszyn 2010, s. 259–293.
- Spyra Janusz, *Śląsk Cieszyński w okresie 1653–1848*, Cieszyn 2012.

- Spyra Janusz, *Żydzi na Śląsku Austriackim 1742–1918. Od tolerowanych Żydów do żydowskiej gminy wyznaniowej*, Katowice 2005.
- Śląski Słownik Biograficzny*, red. Jan Kantyka, Władysław Zieliński, t. 2, Katowice 1979.
- Tomášová Veronika, *Evangelíci na Těšínku v tolerančním období (1781–1861)*, Český Těšín 2018.
- Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie*, red. Renata Czyż, Waław Gojniczek, Daniel Spratek, Cieszyn 2010.
- Wagner Oskar, *Mutterkirche vieler Länder. Geschichte der Evangelischen Kirche im Herzogtum Teschen 1545–1918/20*, Wien–Köln–Graz 1978.
- Weber Max, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Warszawa 2002.

O AUTORCE

dr Marzena Bogus-Spyra – historyk wychowania, pedagog, arteterapeutka, edukatorka działań artystycznych. Pracuje w Katedrze Badań nad Edukacją Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie. Specjalizuje się w badaniach nad dziejami oświaty na Śląsku Austriackim w XIX i na początku XX w. Adres e-mail: m.bogus@ujd.edu.pl

